



*Wszystkim naszym Czytelnikom
mnóstwa serdecznych spotkań,
jasnych dni, pogodnych
wieczorów i beztrząsanych poranków
w Nowym 2016 Roku -
życzy Redakcja „DK”*

Spotkania opłatkowe

**LEKCJA OBRZĘDOWOŚCI
W BORODIANCE**

Przedświąteczny czas obfituje w spotkania opłatkowe, będące zawsze wspaniałą okazją do wspólnego przeżywania wyjątkowego nastroju, jakie niosą ze sobą Święta Bożego Narodzenia oraz zbliżający się Nowy Rok. Niezwykle radosna, życzliwa i rodzinna atmosfera towarzyszyła spotkaniu opłatkowemu, na które kolejny raz zebrał się członkowie Związku Polaków Rejonu Borodziańskiego. (Czytaj na str. 4)



**Konkretne deklaracje na
spotkaniu członków Rządu RP
z rodakami ze Wschodu**



29 grudnia na zaproszenie Przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą Michała Dworczyka oraz Fundacji „Wolność i Demokracja” do stolicy Polski przybyła delegacja, reprezentująca polskie środowiska, mieszkające na byłych Kresach RP (Czytaj na str. 2)

Razem

Radość, ciepło i magiczna atmosfera



Uroczysty wieczór urozmaiciły tańce i zabawy tworząc niepowtarzalny nastrój

Tymi określeniami można oddać atmosferę, która panowała na zorganizowanym z inicjatywy Związku Polaków na Ukrainie bożenarodzeniowo-noworocznym spotkaniu. Taki wieczór to urocz-

chwile, kiedy można na moment zwolnić, odłożyć na bok problemy służbowe i prywatne i skupić się na tym, co nas łączy, a nie dzieli, co cieszy, a nie smuci.

Po świątecznych życzeniach, które złożyła wicekonsul RP

w Kijowie Alicja Tomaszczyk i prezes ZPU Antoni Stefanowicz, zebrani dzielili się opłatkiem, śpiewali najpiękniejsze polskie kolędy i kosztowali tradycyjne świąteczne dania.

Patrz str. 5

KONKRETNE DEKLARACJE NA SPOTKANIU członków Rządu RP z rodakami ze Wschodu

Z Kraju

Rodacy z Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy spotkali się z szefem polskiego rządu Beatą Szydło, Marszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim, Wicemarszałkiem Ryszardem Terleckim, Wiceministrem spraw zagranicznych Janem Dziędzicą oraz członkami Sejmowej Komisji ds Polaków za Granicą.

Spotkanie odbyło się w przerwie pomiędzy obradami parlamentu, poświęconymi omawianiu ustawy budżetowej. Przybycie na spotkanie z Polakami ze Wschodu przedstawiceli najwyższych władz państwa polskiego w tak ważnym momencie świadczy poważnym traktowaniu przez nich interesów swoich rodaków, mieszkających poza granicami kraju.

Klarowne i jasne deklaracje

wyłosił Marek Kuchciński oraz premier Beata Szydło. Oprócz tradycyjnych zapewnień o wsparciu, zapowiedzieli okazanie pomocy w zakresie szkolnictwa polskiego na Litwie oraz pamiętanie o rodakach, mieszkających poza granicami „tradycyjnych” Kresów – czyli o Polakach z Podola, Polesia i Wschodniego Wołynia.

Uroczystość, która odbyła się w Domu Poselskim, upeł-

nił swoim śpiewem zespół „Słoneczko” z białoruskich Baranowicz. Wykonał on kolędę „Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Pan Bóg wszechmogący” oraz pastorałkę w języku białoruskim. Młodzi artyści z Białorusi wręczyli Marszałkowi oraz przedstawicielom rządu własnoręcznie wykonane upominki, nawiązujące do Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Bonifater o. Bruno Maria

Neumann pobłogosławił opłatki i posiłek przygotowany dla gości z dalekich stron. Polacy ze wszystkich zakątków Kresów RP, posłowie i ministrowie życzyli sobie udanej współpracy na rok 2016, zdrowia oraz Bożego Błogosławieństwa.

Dzielenie się opłatkiem i wspólne kolędowanie w Domu Poselskim poprzedziło zwiedzanie gmachów polskiego parlamentu oraz udział w jakości obserwatorów w obradach dotyczących ustawy budżetowej w Sejmie RP i zniesienia obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Goście z Kresów dowiedzieli się jak funkcjonuje polski parlament, poznali historię jego powstania i funkcjonowania w granicach Zamku Królewskiego a potem - jako oddzielnej instytucji przy ulicy Wiejskiej. Przy tablicach z nazwiskami posłów i senatorów, którzy zginęli z rąk komunistów i nazistów, kresowiaci dowiedzieli się o ponad 30 polskich parlamentarzystach, zamordowanych w więzieniach NKWD na Ukrainie (we Lwowie, Kijowie, Charkowie i innych miastach).

Członkowie wszystkich delegacji, reprezentujących polskie środowiska na Litwie, Łotwie, Białorusi oraz Ukrainie serdecznie dziękują Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Fundacji „Wolność i Demokracja” za umożliwienie przyjazdu do Warszawy na spotkanie z członkami Rządu RP.

Jerzy WÓJCICKI



Polacy z Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy z Przewodniczącym sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Michałem Dworczykiem oraz Prezesem Fundacji Wolność i Demokracja Robertem Czyżewskim

Święto

Chrześcijańskie święto obchodzone 6 stycznia na cześć trzech wschodnich mędrców przybyłych do Betlejem aby oddać pokłony Jezusowi.

Trzej Królowie

to mędrcy (nazywani także magami) ze wschodu wspomniani już w Starym Testamencie. Według Ewangelii Świętego Mateusza było to trzech mędrców przybyłych do Jerozolimy w poszukiwaniu króla, o którym powiedziała im przepowiednia.

Mt 2, 1-12 Biblia Tysiąclecia

1 Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy 2 i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon. 3 Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. 4 Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. 5 Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: 6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem

Trzech Króli

ludu mego, Izraela. 7 Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. 8 A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. 9 Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. 10 Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. 11 Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I utworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. 12 A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny

Zwyczaj

Rokrocznie w Święto Trzech Króli księża odwiedzają parafian chodząc z kolędą, po odwiedzinach, specjalnie do tego celu poświęconą kredą, pisze się na drzewach litery K+M+B (od imion mędrców: Kacper, Melchior i Baltazar). W tym dniu odprawia się też specjalną mszę.

Ponieważ jest to, wg. Kodeksu Prawa Kanonicznego jedno ze świąt nakazanych katolicy zobligowani są do uczestniczenia we Mszy Świętej oraz do powstrzymania się od prac niekoniecznych.

Trzej Królowie – ciekawostki

Imiona: Kacper, Melchior i Baltazar zostały nadane prawdopodobnie dopiero w średniowieczu. Co to jest Mirra?: Mirra to żywica drzewa Commiphora abyssinica używana do balsamowania. Mirra służyła także do wyrobu kadzideł i pachnidel.

Data Narodzin Chrystusa: Wiadomo prawie na pewno, że pierwszy rok naszej ery nie jest rokiem urodzin Jezusa (prawdopodobnie w średniowieczu popełniono błąd). Jednym z dowodów na to jest fakt, że Trzej Królowie szukając

nowo narodzonego Mesjasza odwiedzili Heroda, który zmarł w 4 roku p.n.e. Jedną z prób ustalenia prawdziwej daty urodzin Jezusa opiera się na założeniu, że Gwiazda Betlejemaska była to kometa Halley'a przelatująca w okolicach ziemi w 12 roku p.n.e. lub, co bardziej prawdopodobne, kometa opisywana przez chińskich astronomów ok. 5 roku p.n.e. ■

PODRÓŻ TRZECH KRÓLI

Kiedyś trzej mędrcy ze Wschodu rzucili rodzinne gniazda, by odbyć podróż w nieznaną, gdzie wiodła ich lśniąca gwiazda. Choć droga była niełatwa, trudy znosili z ochotą, niosąc bogactwa swych krajów – mirrę, kadzidło i złoto. A gdy Dzieciątka ujrzeni, upadli przed Nim na twarz, nie wiedząc, co tak naprawdę przynieśli Małemu w darze. Że znosząc trudy podróży za gwiazdą lśniąca na niebie ofiarowali Dziecinie największy dar – samych siebie. Ja także chcę pójść ich śladem, ku Gwieździe, co w dali lśni, by zanieść w darze Dzieciątku swe serce, uśmiech i łzy.

Kalina BELUCH



Święta bożonarodzeniowe w dawnym Płoskirowie

Rozbieżności w kalendarzach

Ponad dwa tygodnie na Podolu toczyły się dyskusje, co do dni wolnych od pracy dla katolików, a więc nadania im możliwości odpoczynku w dniu 25 grudnia, związku z przypadającym na ten dzień Świętem Bożego Narodzenia.

10 grudnia rozporządzenie zezwalające na dni takie podpisał gubernator Zakarpacia Hennadij Moskal. Po posłaniu kamieniecko-podolskiego biskupa Leona Dubrawskiego do obwodowych władz Winnicy i Chmielnickiego apelującym o wyznaczeniu takich dni, a następnie po zebraniu za taką prośbę półtora tysiąca podpisów, władze tych obwodów rozporządziły się nadać dodatkowe trzy dni wolne w przeciągu roku (z obowiązkowym odpracowaniem je w soboty lub dodatkowe godziny).

„Tak dużej ilości wiernych,



Msza bożonarodzeniowa w kościele pw. Chrystusa Króla w Chmielnickim



Szopka bożonarodzeniowa na Prospekie Pokoju w Chmielnickim



którzy przyszli na pasterkę i Mszę bożonarodzeniową do kościoła pw. Chrystusa Króla w naszym mieście – nigdy jeszcze nie widziałam” – przyznaje Maria Muszyńska, zastępczyni prezesa polskiego stowarzyszenia, działającego przy największej parafii w mieście Chmielnicki.

Temat świętowaniem Bożego Narodzenia według kalendarza gregoriańskiego w

dniu 25 grudnia, czyli przed Sylwestrem stał się dziś tematem nagminnie omawianych przez wielu mieszkańców Podola.

Jak na razie w tym regionie w rodzinach mieszanych: katolicko-prawosławnych Boże Narodzenie świętowane jest dwukrotnie – 25 grudnia i 7 stycznia według kalendarza juliańskiego.

Franciszek MICIŃSKI

Різдвяний вертеп

Святий вечір з „оплатком”

У гарному, піднесеному настрої зібралися члени Спільки поляків «Астер» м. Ніжина, учні, які вивчають польську мову в школі-гімназії №16 та гості для святкування Різдва Христового. На початку зустрічі виступила президент Спільки Фелікса Белінська, яка інформувала про підсумки року, про досягнення польського товариства в Ніжині та про особливості відзначення Різдва Христового в житті кожного католика. 2015 рік дійсно став дуже плідним для польської громади. Згадуючи яскраві моменти у житті товариства за цілий рік, серед заходів гості свята особливо відзначали вечір пам'яті Іоанна Павла II, фестиваль духовної музики,

презентацію біографічного довідника «Поляки в Ніжині» та національні свята. Діти, які вивчають польську мову, виступили на Обласному фестивалю національностей «Поліське коло», де Спілька щороку виставляє страви польської кухні. Особисту подяку за активну працю Спільки отримала президент товариства Фелікса Белінська від голови Обласної держадміністрації.

Діти гімназії №16 взяли участь у різдвяному святковому вертепі. Біля ясел з немовлям сиділи Марія та Йосип, до них прийшли з дарами пастушки та три царі. Вистава велася польською мовою. Діти та гості свята співали різдвяні колядки. Гості свята відзначили, як

добре діти вміють співати та декламувати вірші польською мовою. Присутнім дуже сподобалось, як діти родин Ростовських, Смолінських, Залевських та інші співали польські пісні, розповідали вірші і отримували за це різдвяні подарунки.

Кульмінаційним моментом вечору був обмін „оплатком”. Ця національна традиція вже стала звичною під час святкування Різдва Христового в Ніжинській спільці поляків. Ділячись „оплатком”, учасники свята зичили один одному всього найкращого – щастя, здоров'я та усіляких гараздів на наступний 2016 рік.

Марія Наконечна
(кандидат психологічних наук, доцент)



Kolęda, kolęda!

Свято коляди

23 грудня в стінах Гоголівського корпусу НДУ відбувся святковий вечір польських і українських Різдвяних колядок та світової музичної класики під назвою «В очікуванні Різдва».

Першим виступив Молодіжний хор «Світич» НДУ імені М.Гоголя, у майстерному виконанні якого пролунали польські колядки «Серед нічної тиші», «Тиха ніч», «Ангел промовив», «Де Христос народжується» та інші. Серед виконаних пісень були також українські колядки та інші твори. Як завжди, неперевершено керували роботою хору заслужені діячі України, професори Людмила Шумська і Людмила Костенко.

Співорганізатором концерту стала Ніжинська спілка поляків «Астер». У своєму виступі президент Спільки Ф.Ф. Белінська привітала всіх зі святами Різдва Христового та Нового Року, відзначивши, що добре було б, якби всі християни зустрічали Боже Різдво разом, сидячи за одним столом. Значним досягненням також було названо те, що саме хор «Світич» в цьому році дарував музичні привітання в польському посольстві, зокрема на свято Дня незалежності Польщі – 11 листопада. Наостанок Ф.Ф. Белінська подарувала керівникам хору біографічний довідник «Поляки в Ніжині», випущений в цьому році.

Милували серце та душу

твори світової класики, виконані на роялі. Зокрема, Вікторія Оленченко зіграла один із творів Фредеріка Шопена «Вальс» сі мінор. Були виконані і інші відомі твори видатного польського композитора. Українські колядки виконав дитячий зразковий хор Ніжинської музичної школи «Сяйво» (художній керівник Сергій Голуб).

На завершення концерту зачарував мелодійністю та віртуозністю виконаних творів зведений оркестр народних інструментів НДУ імені М.Гоголя та НУКіМ імені



М.Заньковецької, керівником та головним диригентом якого був Заслужений артист України, доцент Микола Шумський (на світлині). Вечір колядок залишиться в серцях численної небайдужої публіки, а сподівання на краще додадуть зимовим святкам чарівних, магічних, казкових нот.

Марія Наконечна
(кандидат психологічних наук, доцент)

Spotkania opłatkowe

Ciąg dalszy ze str. 1

Już od pierwszej chwili w podniosły nastrój wprowadzili wszystkich skrzypkowie zespołu instrumentalnego Związku Polaków Makarowa, oferując dyskretnie oprawę muzyczną spotkania, złożoną z kompozycji okazjonalnych utworów klasycznych.

Tegoroczną niespodzianką wieczoru stała się wizyta ekipy

prezenty od św. Mikołaja. I tu, kiedy uczniowie klasy polskiej rozpoczęli prezentację bożonarodzeniowego programu słowno-muzycznego, raptem na sali zjawił się św. Mikołaj, który jak zwykle surowo wypytywał, jak to było w odchodzącym roku, ale prezentów posłusznym dzieciom nie żałował.

Równolegle dzieci i rodzice



telewizyjnej jednego z najpopularniejszych kanałów Ukrainy „Inter”, dziennikarze którego starali się zawczasu zapoznać ze scenariuszem wieczoru i dowiedzieć się jak najwięcej o polskich wigilijnych tradycjach. Co prawda z pewnym zdumieniem, co chwilę spoglądali oni na puste nie zasłane obrusami stoły, ale o tym, nieco później.

Najbardziej obleganą osobą był główny inicjator, organizator i prowadzący spotkanie prezes Związku Polaków Rejonu Borodziańskiego Arseniusz Milewski.



Wieczór zaszczytliwi swoją obecnością przedstawiciele władz miasta i rejonu, w tym mer Borodianski Ołeksandr Sacharuk, Przewodniczący Rady Rejonowej Hryhoryj Jerko, Przewodniczący Administracji Rejonowej Ołeksandr Jankowij.

Ze stolicy przybyła wicekonsul Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie Justyna Afek. ZPU reprezentowali przedstawiciele Zarządu Głównego na czele z prezesem Antonem Stefanowiczem.

Póki dorośli wymieniali wizytówki, pozowali do pamiątkowych zdjęć, dzieci starały się ze wszech sił, aby zasłużyć na

Następnie na salę wniesiono białe niczym śnieg obrusy i obecni, nie zważając na rangę i wiek, przystąpili do nakrywania świątecznego stołu rozściełając pod nimi pachnące siano – symbol jasełek wysłanych siankiem, na którym w ubóstwie spoczywało Boże Dziecię.

Dalej, póki gosposie i obsługa lokalu zastawiali stół mnóstwem dań, nastąpił najważniejszy polski zwyczaj wigilijny, polegający na dzieleniu się opłatkiem - symbolem zgody i pojednania. Gest ten symbolizuje wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet



ostatnim kawałkiem chleba. Zabrzmiąły, więc z głębi serca płynące życzenia łączące bliskich i zbliżające nieznanym, po czym prezes Arsen Milewski zaprosił wszystkich do świątecznego stołu.

Stołu bogatego i gustownego z tradycyjnymi dwunastoma postnymi polskimi potrawami wigilijnymi przygotowanymi przez tutejszych mistrzów kulinarnych smaków.

Otwierał go czerwony barszczyk z uszkami nadzianymi grzybami a po nim serwowano inne potrawy przygotowane ze zboża, maku, miodu, w tym - kutię, pierogi z kapustą i grzybami, smażony karp, fasolę, łamańce z makiem i oczywiście tzw. „uzwar”, czyli kompot z suszonych owoców.

A potem salę wypełniły: wspólnie śpiewane, pełne majestatu, polskie kolędy, zabrzmiały świąteczne wiersze i opowiadania o tradycjach wigilijnych.

Niektórzy spod obrusa ciągnęli słomki. Jeśli wyciągnięto słomkę prostą, to osobę, która ją

wyciągnęła, czekało życie proste, bez niebezpieczeństw. Jeśli słomka była pokrzywiona, to osobę tę czekało w przyszłym roku życie kręte.

Nie obeszło się bez toastów pełnych wiary i nadziei na lepszą przyszłość, dodających odwagi w postrzeganiu drugiego człowieka.



Zaznaczyć należy, iż cała ta wspaniałość mogła dojść do skutku dzięki aktywności i osobistemu wkładowi (w tym pieniężnemu) każdego z członków Związku Polaków



Rejonu Borodziańskiego i w szczególności jej prezesa, członka Zarządu Głównego ZPU Arseniusza Milewskiego.

Przy miłej świątecznej biesiadzie czas, jak to bywa, upłynął niespodziewanie szybko i goście we wspaniałych nastrojach zegnali życzliwych gospodarzy dziękując za przykładową organizację spotkania i pożyteczną lekcję obrzędowości polskiej.

Z podziękowaniami za zaproszenie

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: Andżelika PŁAKSINA)



Prawosławny Nowy Rok

Nowy Rok w kalendarzu juliańskim, stosowanym przez Cerkiew Prawosławną i Kościoły Katolickie obrządku Wschodniego, wypada w kalendarzu gregoriańskim (stosowanym przez Kościoły Zachodnie) 14 stycznia.

Kalendarz Juliański został opracowany przez egipskiego astronoma Sosygenesa (Sosigenesa) z Aleksandrii na polecenie Juliusza Cezara (stąd nazwa kalendarza). W 45 roku p.n.e. ten kalendarz słoneczny zastąpił, obowiązujący dotychczas w Rzymie, rzymski kalendarz księżycowy. Kalendarz juliański dzielił rok na 365 dni dodając, raz na cztery lata, jeden rok przestępny (366 dni). Przy zmianie kalendarza z księżycowego na słoneczny dodano dwa miesiące Ianuarius i Februarius (styczeń i luty).

Początkowo były one dodane na końcu roku - rok rzymski zaczynał się w marcu. Z czasem jednak „przewędrowały” na początek. W XVI wieku naszej ery rozpoczęło się zastępowanie kalendarza juliańskiego kalendarzem gregoriańskim, którego nazwa pochodzi od imienia Papieża Grzegorza XIII. Reforma kalendarza trwała w Europie do początków XX w. (np. Rosja, Serbia, Bułgaria, Turcja). Cerkiew Prawosławna i Kościoły Katolickie obrządku wschodniego stosują kalendarz juliański po dziś dzień. ■

SZLACHECKI KULIG

Tak było

Tradycyjny kulig z parą rumaków zaprzężonych w sanie, z dala od zgiełku miast w bajkowej scenerii dziś zobaczyć możemy bardzo rzadko. A jak było dawniej? Od XVII wieku do początku wieku XX kuligi były bardzo popularną rozrywką magnaterii.

Było dużo śniegu, sań i koni, a nade wszystko ogromna ochota do spotkania, ucztowania, popijania i zabawy. Rzosiana na dużych przestrzeniach szlachta i ziemianie, mieli w zimie dużo czasu.

Dzień był krótki, drogi zasypane, nuda w domu. Czyste powietrze, mróz, wypoczęte konie zachęcały do przejażdżki, do odwiedzin u sąsiadów, by dowiedzieć się, co dzieje się w świecie, ucieszyć, poplotkować.

Służba zaprzęgała konie, mościła słomą ozdobne sanie, wyścielała je wyprawionymi skórami łownej zwierzyny, chętni udania się w drogę otulali się w przytulne futra.

Konie, ustrojone we wstążki i dzwonki, na znak strzelającego z bata woźnicy, ruszały w drogę. Nie można było wyjeżdżać z pustym żołądkiem.

Pito więc strzemiennego, zabierano z sobą zapasy pieczonego, miodów, grzańców i okowity, by nie zamarznąć w drodze, podczas której weselości i śpiewkom nie było końca.

Jędrzej Kitowicz pozostawił opis kuligu, który na twarzach współczesnych czytelników powoduje uśmiech. Jednak naszym przodkom do śmiechu na pewno nie było: „(...) dwóch lub trzech sąsiadów zmówili się ze sobą, zabrali ze sobą żony, córki, synów, czeladź służącą i co tylko mieli w domu dorosłego (...).

Wpakowawszy się na sanki (...) jechali do sąsiada poblizszego ani proszeni od niego, ani przestrzeżony go, żeby się im nie skrył albo nie ujechał z domu. Tam go zaskoczywszy, rozkazywali sobie dawać jeść, pić, koniom i ludziom (...), poty u niego deboszując, poki do szczytu nie wypróżnili mu piwnicy, spiżarni i spichlerza; gdy już wyzarli i wypili wszystko, co było, brali owego nieboraka z sobą z całą jego rodziną i ciągnęli do innego sąsiada, któremu podobnie pustki zrobiwszy, ciągnęli dalej...”

Sąsiedzi, chcąc nie chcąc, dołączali do gości i jechali do następnego dworu. Orszak powiększał się i z godziny na godzinę był radośniejszy.



Wieczorem częstokroć kulig oświetlano pochodniami. Koniec dnia spędzano przy ognisku, grzejąc się strzelającym w górę płomieniem i nie zapominając, że temperatura zewnętrzna musi być wewnętrznie wyrównana. Alkohol, wlewany w ogromnych ilościach do gardeł zebranych podczas tych eskapad, powodował, iż testosteron burzył się w niejednej sarmackiej piersi.

W związku z tym podczas kuligów nie mogło zabraknąć bijatyk, które wybuchały pod byle pretekstem.

Tańce, śpiewy i ucztowanie trwały czasem do białego rana. Etymologia słowa kulig nie jest do końca jasna. Zygmunt Gloger w Encyklopedii staropolskiej opisywał kilka wariantów pochodzenia wyrazu. Może on pochodzić od słowa kul, który oznaczał snop czegoś, w tym przypadku mogło chodzić o zebranych na zabawę sąsia-

dów. Możliwe jest również pochodzenie od słowa kula, czyli krzywula, oznaczającego zakrzywioną łaskę, jaką przesyłano od domu do domu, zwołując wiece powiatowe, a także kuligi.

Inni znawcy przypuszczają, że termin ten wywodzi się od słowa kulik, „gdyż szlachta w tłumnym i szumnym korowodzie odwiedzała dwory sąsiedzkie, szukając rzekomo ptaka kulika. Być może źródła skojarzenia głośnej zabawy z kulikiem należy szukać w fakcie, iż ptaki o tej nazwie były dokuczliwe ze względu na naprzykrzanie się i krzykliwość”.

Obecnie kuligiem jest również nazywane ciągnięcie połączonych ze sobą sanek (za pomocą sznurków, linek) przez np. traktor lub samochód. Rozrywka ta jest bardzo popularna wśród młodzieży szkolnej, choć w rzeczywistości niewiele ma wspólnego z prawdziwymi kuligami. ■

Razem



W noworocznej części spotkania chóralnie wykonywano polskie przeboje z minionych Sylwestrów

Radość, ciepło i magiczna atmosfera

Wszędzie słychać było tylko dobre, ciepłe słowa, którym towarzyszyły przyjacielskie uściski i serdeczne uśmiechy. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Inf. własna



Uczestnicy spotkania, tradycyjnym polskim zwyczajem łamali się opłatkiem, składając sobie świąteczne życzenia



Redaktorowi naczelnemu „DK” Staszewi Pantelukowi pogratulowano z okazji nieprzeciętnego jubileuszu. Wieczór prowadziła wiceprezes ZPU Wiktoria Radik (na zdjęciu z muszką)



Edukacja

9 grudnia w Sali Receptyjnej i korytarzach Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie było niezwykle tłoczno i hałaśliwie. Wydawało się że cała Ambasada przekształciła się na dziecięcy jarmark. I rzeczywiście, działo się coś w tym rodzaju, gdyż w tym dniu uczniowie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego działającego przy Ambasadzie RP w Kijowie spotkali się na dorocznych Jasełkach.

Organizowanie Jasełek połączonych z odwiedzinami Świętego Mikołaja i wieczorem Wigilijnym jest już dobrą tradycją stosowaną od wielu lat. I ten rok nie stanowił wyjątku. Wyjątkowymi były warunki – z poważnych powodów dzieci w tym roku miały mniej czasu na przygotowanie i próby.



Nauczycielka klas początkowych Elżbieta Feiner w roli „Zimy-Czarodziejki”

Jasełka w Ambasadzie



Wśród gości honorowych – Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin

Ale na próżno obawiała się kierownik punktu Urszula Petrenko – impreza udała się na medal. Bo jak inaczej można traktować burzliwe oklaski w końcu każdego z występów i uśmiechy na twarzach widzów – nauczycieli, uczniów, ich rodziców i pracowników Ambasady.

Świętowanie otworzył Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Henryk Litwin. Witając obecnych, złożył im życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i zamienił się w zwykłego widza.

Po krótkim przemówieniu p. Urszuli Petrenko rozpoczęło się przedstawienie i na scenie zawirowały „śnieżynki” w ażurowych białych sukien-

kach i śmieszne bałwanki w czerwonych czapkach – to uczniowie klas początkowych. Z przejściem recytowali wiersze, śpiewali, tańczyli, a nawet zaskoczyli wszystkich mistrzowskim wykonaniem break dance. A następnie na scenie



Fragment spektaklu uczniów szkoły podstawowej

zastąpili ich uczniowie szkoły podstawowej ze wspaniałą prezentowaną scenką Bożego Narodzenia. Młodzi aktorzy postanowili nie wracać do tradycyjnych motywów, zaproponowali refleksyjne przedstawienie o tym, co jest dobrem i człowieczeństwem. Ten spektakl wywołał u publiczności nie tylko brawa, lecz i nasunął myśl o tym, że nawet drobne przejawy miłości wobec bliźniego, czynią cały nasz świat bardziej czystszy i szczęśliwszym. A czyżby nie to właśnie powinno być tematem do zastanowienia, w przededniu Bożego Narodzenia?

Uczniowie klas gimnazjalnych i licealnych również odwołali się do tematyki współczesnej i w swoich wystąpieniach rozważali o miejscu świąt Bożego Narodzenia i Boga w ży-

ciu współczesnych nastolatków. Młodzi ludzie zadziwili wszystkich swoją szczerą grą. Było jasne, że kwestie te naprawdę ich dotyczą. A potem, jak zwykle, nadszedł czas na słodycze i prezenty. Komitet Rodzicielski w tym roku bardzo się postarał i oprócz tradycyjnej herbaty z domowymi ciastkami (przygotowanych przez rodziców), na dzieci czekały prezenty od



Kierownik Punktu Urszula Petrenko otwiera imprezę

Świętego Mikołaja – w postaci polskich książek i ukraińskich słodyczy.

Takie coroczne imprezy zachęcają dzieci i młodzież do posługiwania się poprawnym językiem polskim, zaszczipiają szacunek do rodzimej historii, kultury i tradycji, oraz zacieśniają również więzy emocjonalne między uczniami tworząc swoistą „oazę polskości”.

Olga OZOLINA

Noworoczne wspomnienia

Nie możemy jej już czytać, a pierwsza Redaktor Naczelna, śp. Bożena Rafalska, patrzy na nas z Nieba. Należy jednak pamiętać, że był to początek prasy polskiej na Ukrainie (wówczas jeszcze w składzie Związku Sowieckiego. Ukraina stała się państwem niepodległym w roku 1991).

Pismo stało się organem prasowym założonego wcześniej Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. To było ważne wydarzenie i należy o nim wspomnieć. W obecnej redakcji „Kuriera Galicyjskiego” są osoby, wcześniej związane z „Gazetą Lwowską” – Maria Basza, Konstanty Czawaga, Jurij Smirnow i Krzysztof Szymański. Nie wszyscy redaktorzy pracowali w „GL” w chwili jej powstania, ale od bardzo wielu lat pracują w dziennikarstwie polskim na Ukrainie – chwała Im za to!

Przyszłam do redakcji „Gazety Lwowskiej” w lipcu 1995 r., tuż po ukończeniu studiów na filologii polskiej KUL. We wrześniu zostałam dziennikarzem etatowym. Pamiętam swoją pierwszą delegację (jesz-

24 grudnia 1990 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Lwowskiej”

cze jako stażystki), w którą jechałam ze śp. Tomaszem Markiem Leoniukiem, wówczas Konsulem Generalnym RP we Lwowie oraz śp. Ministrem Andrzejem Przewoźnikiem, Sekretarzem Generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Pierwszy zmarł w wieku 38 lat na zawał serca, drugi zginął w katastrofie smoleńskiej...

Pierwsze wyjazdy i spotkania Polakami na Ziemi Lwowskiej (i nie tylko) były dowodem na to, jak bardzo ludzie tęsknią za polskością i polskim słowem. Śp. Bożena Rafalska wiedziała, jak się prowadzi pismo, ponieważ wcześniej pracowała w Wilnie w „Czerwonym Sztandarze” (obecnie „Kurier Wileński”).

Z czasem nasze drogi się rozszły i śp. Bożena powołała tytuł „Lwowskie Spotkania”. Nie będę tu pisała o chwilach złych i trudnych, roztrząsała, dlaczego tak się stało. Nadszedł moment, kiedy to ja musiałam tą gazetą pokierować. Do zadań, które wspominał najcie-

piej, należały przygotowania materiałów z pielgrzymki św. Jana Pawła II na Ukrainę oraz przygotowanie reportażu z ponownego otwarcia Cmentarza Orląt. Numery „Gazety Lwowskiej”, poświęcone tym wydarzeniom, rozeszły się, jak ciepłe bułki. Mam nadzieję, że wielu Czytelników te numery ma – dla całego zespołu jest to również piękna pamiątka.

W tamtych latach staraliśmy się też pisać o wszystkich problemach, które dotyczą Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie. Poznałam ks. Witolda Józefa Kowalowa, pracującego w Ostrogu na Wołyniu, z którym mam kontakt do dziś. Pamiętam łzy radości ludzi, mogących wejść do kościoła po tym, jak przez kilkadziesiąt lat był magazynem, klubem czy salą kinową.

Pamiętam też Panią Halinę Makowską, która strajkowała w kościele św. Marii Magdaleny... Modlę się, żeby świątynia została ostatecznie oddana wiernym... Czas mijał, zmieniali

się Prezydenci Polski i Ukrainy, a także Prezesi Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która udzielała „Gazecie Lwowskiej” wsparcia finansowego. Drukarnia w Przemyślu zmieniła się na zakład poligraficzny w Stalowej Woli. Potem nadeszła pora na drukarnię „Wysokiego Zamku”. Ponad 8 lat temu w redakcji „Gazety Lwowskiej” pojawił się redaktor Mirosław Rowicki, który miał pomysł na wydawanie dodatku do „GL”. Ów dodatek jest dziś samodzielnym i prężnie rozwijającym się pismem „Kurier Galicyjski”, z którym staram się współpracować – nie ma mnie już we Lwowie...

Wspominając śp. Bożenę Rafalską, pomyślmy również o innych osobach, które pracowały w redakcji – zwłaszcza o Barbarze i Emilu Legowiczach. Pomyślmy ciepło o ludziach, którzy 25 lat temu z entuzjazmem zabrali się do pracy w gazecie, która się odrodziła po 1944 r. (należy pamiętać, że tytuł „Gazeta Lwowska” jest

najstarszym polskim tytułem prasowym, albowiem zaczął się ukazywać w roku 1811). Były chwile wzniosłe i trudne, były radości i smutki, ale na pewno było warto tworzyć pismo, integrujące Polaków na Ziemi Lwowskiej, a także piszące o dobrych, nieraz trudnych sprawach, związanych z dialogiem polsko-ukraińskim.

Tytuł „Gazeta Lwowska” już się nie ukazuje. Pozostała pamięć. Wiem, że konsul RP we Lwowie, Pan Marcin Zieniewicz zajął się kompletacją roczników tego pisma. To piękne i ważne. Jest to bowiem historia nie tylko Polaków we Lwowie i na Ziemi Lwowskiej, ale też prasy „polskiej”, czyli ukazującej się poza Polską w języku polskim.

Pozdrawiam więc dawny Zespół Redakcyjny „Gazety Lwowskiej” i jej Czytelników, życząc wszelkiej pomyślności i radości ze współpracy z jej godnym następcą – „Kurierem Galicyjskim”.

Irena KULESZA
(z domu Masalska)

Z życia ośrodków

Trudne czasy na Ukrainie zwiększają potrzebę uczuć, człowieczeństwa, chwil spokojnych i świątecznych. Sama natura ludzka domaga się pełni życia i poczucia ramienia przyjaciela, a w święta jest to najbardziej odczuwalne. Takie chwile motywują i inspirują...

Ac o świąt to myślę, że nie tylko moim zdaniem, ich nie wystarcza. A nam, obywatelom Ukrainy, stanowiącym polską społeczność na Ukrainie przystało świętować Dzień Niepodległości Polski, tak samo, jak Polacy wraz z lokalną wspólnotą ukraińską w Polsce świętują Dzień Niepodległości Ukrainy.

Z taką sugestią zwróciła się do swoich kolegów pani Halina Porębska, wykładowczyni języka polskiego w szkole nr 1 w Białej Cerkwi i została jednoznacznie wsparta zarówno przez grono pedagogiczne nauczycieli



Organizatorzy przedsięwzięcia i dostojni goście. (od lewej): T. Kłymenko, pierwsza w trzecim rządzie - H. Porębska, w pierwszym rządzie - T. Dederko, P. Polański, J. Petryk i O. Wered

Zapał pradziadów nie poszedł na marne

na czele z Ołeksijem Weredem, dyrektorem Szkoły nr 1, jak i lokalną administrację, w osobie kierownika Wydziału Oświaty m. Biała Cerkiew Jurija Petryka.

Do urzeczywistnienia takiego przedsięwzięcia aktywnie włączyli się: Helena Chomenko - Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Kraszińskiego w Białej Cerkwi, Piotr Polański - prezes Stowarzyszenia Polaków Białocerkiewszczyzny, Maria Siwko - dyrektor Domu Polskiego w Kijowie. Na świętowanie zaproszono również dostojnych gości: ojca Jarosława - proboszcza tutejszej Parafii Św. Jana Chrzyciela, Marynę Alianową - założycielkę Fundacji „Słowiańskie braterstwo” w Białej Cerkwi, Rozalię Kirnasowską - metodystę działu Akademii Ciągłej Edukacji Kijowskiej Rady Obwodowej, Jarosława Nowaka - dzieka-

na wydziału Uniwersytetu „Ukraina”

Uroczystego charakteru święta dodała obecność kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasza Dederka.

Dyrektor szkoły Ołeksij Wered, na wstępie, zwrócił się do Konsula Generalnego i obecnych:

„Jestem wdzięczny za to, że przyjął Pan moje zaproszenie i w imieniu całego ciała pedagogicznego szkoły pozwolę sobie pogratulować Panu z okazji Pańskiego przeznaczenia na tak wysoką posadę oraz życzyć sukcesów w niełatwej pracy na tym stanowisku.

Nauczanie języka polskiego w naszej szkole prowadzone jest już od prawie 20 lat. Najpierw fakultatywnie, a od 2007 roku - jako drugiego języka obcego. Teraz corocznie nauczamy prawie 400 uczniów. Za ten okres, przy wsparciu Konsula Generalnego Polski Edwarda Dobrowolskiego stworzyliśmy i odpowiednio wyposażyliśmy gabinet języka polskiego. W swoim czasie Konsul Generalny Rafał Wolski pomagał nam w realizacji wyjazdów uczniów do Polski na praktyki językowe i na różnego charakteru konkursy międzynarodowe, a dziś mamy nadzieję, że Pan, jako nowy kierownik, wniesie nowy impuls do wspólnej sprawy starań o zachowania tradycji



W holu szkoły Konsula Generalnego witano chlebem i solą

i kultury polskiej na Ukrainie”. W powitalnym słowie pan Konsul zwracając się do uczestników i gości święta, zgromadzonych w przepelnionej auli szkoły powiedział, m.in.:

„Szanowni państwo, drodzy rodacy. Bez wahania przyjąłem to zaproszenie, ponieważ jest to wydarzenie niezwykle - Święto Niepodległości Polski. Chętnie z państwem bliżej zapoznam, porozmawiamy i z przyjemnością dowiem się o tym, co poczyniliście w aspekcie poszerzania polskości i globalnej wiedzy o kulturze Polski. Sentyment do Polski w waszych rodzinach, kultywowany przez pradziadków i dziadków najczęściej związany jest z dziejami, które miały miejsce kilkanaście wieków wcześniej, co świadczy jak wielki był zapał w sercach tych ludzi, skutkiem czego dziś

czczone są u Was polskie akcenty i tradycje”.

Dużo wysiłku w przygotowanie przedsięwzięcia włożyła Halina Porębska, która wraz ze swoimi uczniami zaprezentowała historyczny szkic o tym, jak Polska 97 lat temu zdobywała swoją niepodległość. Uczniowie młodszych klas wykonali utwory polskich poetów i kompozytorów - świadków tej epoki, czyja pełna wyrazu twórczość odzwierciedla i celebrowa wydarzenia z tych czasów.

Wspaniały koncert przygotowali także uczniowie klas starszych pod twórczym kierownictwem zastępcy dyrektora szkoły Tetiany Kłymenko. Jednym słowem, święto było piękne i serdeczne.

Sergiusz ŁUKASZ
(Zdjęcia autora)

Nasze sprawy

FINANSOWE WSPARCIE Polonii

Dysponentem pieniędzy budżetowych na współpracę z Polonią od 2012 roku, jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Do tej pory prawo to przysługiwało Senatowi i szczerze mówiąc środowisko polonijne chciałoby, żeby to prawo do dysponowania tymi środkami znów powróciło do tej Izby. Nowy jej Marszałek, Stanisław Karczewski, powiedział niedawno, że dołoży wszelkich starań, żeby tak właśnie się stało i zaznaczył, iż „ma w tej sprawie pierwsze deklaracje”. Wiele się już zmienia, powraca do normalności, więc należy mieć nadzieję, że i to niedługo się zmieni.

W tych dniach, odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i ustalono, że w przyszłym roku MSZ przeznaczy 63 miliony złotych na nowe projekty w ramach konkursu, dot. Współpracy

z Polonią i Polakami za granicą. Z tej kwoty 16,8 mln zł przeznaczy się na edukację, 6,5 mln - na media polonijne, zaś na infrastrukturę polonijną - 9,8 mln zł. Jak wiadomo, beneficjentami konkursu, są przedstawiciele Polonii na całym świecie i te pieniądze muszą być przekazywane za pośrednictwem organizacji zarejestrowanych w Polsce. Wymagane jest też stosowne doświadczenie w prowadzeniu działalności na rzecz Polonii.

Najwięcej środków jest przeznaczonych na projekty edukacyjne na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Wielkiej Brytanii. Jako priorytetowe uważa się projekty dotyczące nauczania w Niemczech i krajach emigracji zarobkowej. Kolejne dziedziny, na które MSZ przeznacza pieniądze to, poradnictwo prawne, ochrona praw mniejszości - szczególnie na Litwie - oraz spraw pracowniczych w krajach emigracji zarobkowej, promocja

Polski oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego we współpracy z MKiDN.

Zmianie uległo podejście MSZ do obszaru tematycznego „edukacja”. Do tych projektów włączono, m.in. kolonie, obozy i pobyty edukacyjne w Polsce, z których wiele ma być finansowanych w ramach regrantingu. ■

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

Dziękujemy!!!

Dziękujemy Pracownikom Konsulatu Generalnego za przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości z okazji Św. Mikołaja.

My, etniczni Polacy, jesteśmy rodzicami, dziećmi, które miały szczęście 5 grudnia spotkać się z samym Mikołajem w Teatrze Lalek w Kijowie. Dostały od niego piękne prezenty, otrzymały wiele pozytywnych emocji, spodobał im się spektakl „Kotygoroszek”.

Jesteśmy bardzo wdzięczni, szczególnie Pani Konsul Agnieszce Rączce i Pani Konsul Alicji Tomaszczyk za to wspaniałe święto. Dzieci były zadowolone, uśmiechnięte, cieszyły się z prezentów. Były naprawdę szczęśliwe, na pewno zapamiętają to święto na całe życie.

Jeszcze raz, z całego serca, dziękujemy.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy Wszystkim Pracownikom Konsulatu wiele sukcesów w życiu osobistym i zawodowym, szacunku bliskich i kolegów w pracy, aby oddanie i miłość do pracy przynosiły jak najwięcej radości, satysfakcji i zadowolenia z tego. Szanowni Państwo przyczyniają się do wychowania młodego pokolenia, które w przyszłości będzie reprezentować nasz naród, Wielki Naród Polaków, na Ukrainie.

Mama Amalii - Ludmiła ENWEROWA
Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Rodzina”
m. Browary

Czytaj «DK» na stronie internetowej:
www.dk.com.ua

RYSOWNICY POLSCY



MYŚLI WIELKICH

- ◆ Bogatym nie jest ten, kto posiada, lecz ten, kto daje.
(Jan Paweł II)
- ◆ Inteligentni ludzie są często zmuszani do picia, by bezkonfliktowo spędzać czas z idiotami.
(Ernest Hemingway)
- ◆ Wśród ludzi jest więcej kopii, niż oryginałów.
(Pablo Picasso)
- ◆ Pisanie na temat muzyki jest jak tańczenie na temat architektury.
(Frank Zappa)

1 STYCZNIA jako pierwszy dzień roku uznano dopiero w 45. roku p.n.e kiedy Juliusz Cezar wprowadził kalendarz juliański. Wcześniej Nowy Rok był celebrowany przez Rzymian 1 marca.

Łacińska nazwa miesiąca stycznia (Ianuarius) pochodzi od imienia staroitalskiego bóstwa – Janusa. Był on bogiem wszelkich początków i końców. Przedstawiano go z dwiema głowami: jedna spogląda na stary rok (w przeszłość), a druga na nowy (przyszłość). Wiele języków przejęło od Janusa nazwę miesiąca styczeń np. angielski (January).

SYLWESTER - w polskiej tradycji nazwa wywodzi się prawdopodobnie od imienia papieża Sylwestra I. Pierwszy raz święto uroczyste było obchodzone w roku 999 kiedy lud rzymski hucznie świętował niespełnienie się proroctwa Sybilli o końcu świata. Z tej okazji, 1 stycznia roku 1000, papież Sylwester II udzielił po raz pierwszy błogosławieństwa Urbi et Orbi (miastu i światu).

Z kobietą nie ma żartów – w miłości, czy w gniewie co myśli, nikt nie zgadnie; co robi, nikt nie wie.”



Aleksander FREDRO

SAMO ŻYCIE...

Na Facebooku dołączyłem do grupy ludzi, którzy mają takie same imię i nazwisko co ja. Pewnego dnia umówiliśmy się w jednym miejscu, ot tak, na piwo.

Zebrało się nas dwanaście osób. Trochę popiliśmy, zrobiło się zabawnie i głośno.

Miny policjantów, którzy przyjechali nas uciszyć i spisać – bezcenne!



Trzej mężczyźni w szpitalu opowiadają jak się tam znaleźli.

Mówi pierwszy:

- Przychodzę z pracy, patrzę a żona goła leży w łóżku. To ja cap lodówkę i za okno.

Ale była tak ciężka, że naderwałem sobie ścięgna.

Mówi drugi:

- Opalam się spokojnie na balkonie a tu jakiś dureń rzuca na mnie lodówkę.

Mówi trzeci:

- Siedzę sobie spokojnie w lodówce...

- Jasiu, czy to prawda, że Twój dziadek stracił język podczas wojny?

- Prawda.

- A jak to się stało?

- Nie wiem, dziadek nigdy nam o tym nie opowiadał.

- Rabbi, ile to jest dwa razy cztery?

- Mosze, a ty kupujesz, czy sprzedajesz?

Hrabina pyta sługę:

- Janie, co robi Hrabia?

- Leży i nie oddycha.

Na to hrabina:

- A tak, on zawsze był leniwy.

- Jak możesz pokazywać takie filmy dziecku?!

- To na sen.

- Na sen? Taki horror?! Tyle trupów?!

- No. Włazi drań ze strachu pod kołdrę i tam zasypia.

Do siedzącego w barze samotnego gościa podchodzi brzydka dziewczyna

i pyta wprost:

- Hej kolego, nudzisz się?

- No... nie aż tak...

Mama kąpie bliźniaków i potem kładzie do łóżka. Nagle jeden zaczyna się śmiać:

- Co ci tak wesoło?

- No bo Michał był dwa razy kąpany, a ja wcale.

Ty pracujesz?

- Pracowałem na pół etatu, ale zwolnili mnie.

- Dlaczego?

- To była praca na pełny etat.

Ciekawostki językowe

- Mówimy: **zgadza się co do joty** - czyli całkowicie. Jota jest najmniejszą (w postaci drobnej kreski) literą alfabetu hebrajskiego. Ów alfabet stosowano m.in. do zapisu języka aramejskiego, w którym łącznie z greką napisany został Nowy Testament. Tam też znajduje się zdanie: „Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż wszystko się spełni” [Mt 5:18].

- Języki migowe istnieją i ewoluują od wieków, często zupełnie niezależnie od siebie. Wykazują większe zróżnicowanie, niż języki mówione. Tak na przykład język migowy używany w Ameryce powstał na bazie migowego francuskiego i zdecydowanie różni się od brytyjskiego.



Tuzin, mendel, kopa i gros są staropolskimi miarami ilości, które znajdują zastosowanie najczęściej w handlu.

1 tuzin = 12 szt.

1 mendel = 15 szt.

1 kopa = 60 szt.

1 gros = 144 szt.

Łan jest jednostką powierzchni, używaną w Polsce jeszcze średniowieczu. Dawniej obszar jednego łana wyznaczał powierzchnię średniej wielkości gospodarstwa chłopskiego. Jeden łan (mniejszy) odpowiada trzydziestu morgom, które z kolei stanowią obszar o powierzchni około 17,9 hektara.

PODSŁUCHANE

* Pesymista widzi tunel, optymista - światło na końcu tunelu, realista - pociąg. A maszynista widzi trzech idiotów na torach.

* Zofia po dwóch tygodniach diety zrzuciła wagę. Z ósmego piętra.

* Nigdy nie należy wierzyć łysym i rudym. Rudy wiadomo - fałszywy, a łysy - przecież mógł być kiedyś rudy.

Polska jest największym eksporterem bursztynu na świecie

Polska biżuteria z bursztynem od wielu lat jest jej wizytówką zagranicą. Na światowym rynku Polska ma prawie 70% udziału w produkcji ozdób z bursztynu. Najważniejszym kierunkiem eksportu tego minerału są rynki amerykański, azjatycki i europejski.

